

## **Przemysław Różański**

Gdańsk

### **Stany Zjednoczone i Polska w drugiej połowie lat 30. XX w. W kręgu spraw żydowskich**

Lata 30. stanowiły trudny okres w historii II Rzeczypospolitej. Oprócz napiętych stosunków z często wrogimi sąsiadami państwo polskie musiało się uporać z bardzo dotkliwym kryzysem gospodarczym. Niemcy i Związek Sowiecki nie pogodziły się z restytucją Rzeczypospolitej, co dodatkowo potęgowało problemy gospodarcze odrodzonego państwa, ponieważ kapitał zagraniczny nie widział sensu ani interesu w lokowaniu środków w niestabilnym politycznie regionie. Zniszczenia wojenne, utrata rynku wschodniego, wojna handlowa z Niemcami, proces scalania na nowo ziem polskich należących dotąd do trzech różnych państw, które dokonały rozbiorów Polski w XVIII w. to powszechnie znane historykom i jedne z ważniejszych przyczyn trudności ekonomicznych odrodzonego państwa polskiego. Na powyższe trudności nakładały się także inne, przede wszystkim istnienie znacznych mniejszości etniczno-religijnych w granicach odbudowanej Rzeczypospolitej. Od początku lat 30. wraz z postępującym kryzysem gospodarczym, który objął swym zasięgiem cały ówczesny świat kapitalistyczny, animozje na tle narodowym, religijnym i ekonomicznym przybierały na sile. W tej sytuacji swoją szansę dostrzegł obóz narodowy odsunięty od wpływu na politykę państwa w 1926 r. w wyniku zamachu majowego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Eksploatując nośne w owym czasie hasła antysemityczne, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej, Narodowa Demokracja i ugrupowania polityczne z niej się wywodzące zwalczały reżim piłsudczykowski–sanacyjny, zarzucając mu, między innymi, filosemityzm.

Jednak w drugiej połowie lat 30., po śmierci Józefa Piłsudskiego, jego polityczni sukcesorzy zaczęli przejmować antysemityczne hasła na własny użytek. Coraz częstsze stawały się przypadki antyżydowskich wystąpień w różnych miejscach Polski, prawdziwą plagą stały się antyżydowskie burdy na wyższych uczelniach<sup>1</sup>. Ciągłe żywotne pozostawało hasło boj-

---

<sup>1</sup> Na temat antyżydowskich wystąpień na polskich uczelniach wyższych w latach 30. powstała dość liczna literatura. Zob. m.in. M. Kulczykowski, *Żydzi — studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Kraków 2004, s. 438–475; M. Natkowska, *Numerus clausus, getto lawkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”*. *Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*, Warszawa 1999; P. Różański, *Wystąpienia antyżydowskie na polskich uczelniach wyższych w latach 1936–1937 w raportach ambasady amerykańskiej w Warszawie*, „Studia Judaica” 2009, nr 1–2

kotu ekonomicznego żydowskich kupców, rzemieślników, straganiarzy czy przedstawicieli wolnych zawodów. W tych warunkach nieuchronnie przybierały na sile konflikty polsko-żydowskie, których początek, w tej formie, o jakiej tu mowa, datuje się mniej więcej na początek XX w., mimo że symptomy zaostrzenia się stosunków polsko-żydowskich odnajdujemy już w drugiej połowie poprzedniego stulecia<sup>2</sup>. W latach 30. mniejszość żydowska w Polsce miała poczucie, że jest dyskryminowana, a nawet więcej — prześladowana. Jednak w owym konflikcie ze znaczną częścią mieszkańców II Rzeczypospolitej obywatele wyznania mojżeszowego nie byli do końca osamotnieni. Otóż w roli obrońców swych współwyznawców i rodaków, a bywało często, że i krewnych, wystąpili amerykańscy Żydzi. W Stanach Zjednoczonych Ameryki wyznawcy religii mojżeszowej z Niemiec i Europy Środkowo-Wschodniej odnaleźli swą drugą ojczyznę. Odnaleźli w niej możliwość awansu społecznego i materialnego i — co równie istotne — choć Stany Zjednoczone nie były krajem wolnym od antysemityzmu, to jednak wydaje się, że nie stał się on częścią świadomości zbiorowej ogółu Amerykanów<sup>3</sup>. W drugiej połowie XIX i na początku XX w. działalność organizacji natywistycznych z Rycerzami Ku-Klux-Klanu (Knights of the Ku-Klux-Klan) na czele odcisnęła swoje piętno, zwłaszcza na prowincji Środkowego Zachodu, w południowych stanach USA, a po I wojnie światowej także w wielkich metropoliach Północy i Wschodu<sup>4</sup>. Dla przykładu działalność Ku-Klux-Klanu po pierwszej wojnie światowej skierowana była nie tylko przeciwko czarnej społeczności, ale także przeciwko Żydom i katolikom, a zatem tym społecznościom niemieszczącym się w kategorii białych anglosaskich protestantów

(23–24), s. 207–235; S. Rudnicki, *From 'Numerus Clausus' to 'Numerus Nullus'*, „Polin”, t. 2, 1987. Zachowały się również wspomnienia z wydarzeń w Szkole Głównej Handlowej. Zob. L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. III, Warszawa 1959, s. 290–384.

<sup>2</sup> Do poważnych rozruchów antyżydowskich doszło w Boże Narodzenie 1881 r. w Warszawie. Zob. C. Adler, A. M. Margalith, *With Firmness in the Right. American Diplomatic Action Affecting Jews, 1840–1945*, New York 1977, s. 208–209; P. Wróbel, *Jewish Warsaw before the First World War*, „Polin”, t. 3, 1988, s. 161, 137 (przypis); idem, *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w l. 1880–1918*, Warszawa 1991, s. 20. Wojna rosyjsko-japońska z lat 1904–1905 i wystąpienia rewolucyjne w Rosji w latach 1905–1907 stanowią punkty odniesienia przy umieszczaniu w czasie początków polsko-żydowskich animozji czy raczej napięć między z jednej strony mniejszością wyznania mojżeszowego zamieszkującą ziemie polskie a z drugiej ludnością chrześcijańską.

<sup>3</sup> Szczególnie nasilenie antysemityzmu w USA miało miejsce w drugiej połowie XIX w., co wiązało się z dynamicznymi zmianami społeczno-gospodarczymi zachodzącymi na skutek rewolucji przemysłowej, jaka dokonywała się w tym kraju, rosnącą zamożnością amerykańskich Żydów, ich wzrostem demograficznym oraz przeniesieniem przez europejskich emigrantów antyżydowskich uprzedzeń na kontynent północnoamerykański. Jakkolwiek XIX w. był szczególnie pod względem wzrostu antyżydowskich nastrojów w ojczyźnie Jerzego Waszyngtona, to jednak samo zjawisko antysemityzmu było obecne w całej historii Stanów Zjednoczonych. Zob. J. R. Marcus, *Studies in American Jewish History. Studies and Addresses*, Cincinnati 1969, s. 9. W podobnym duchu pisze na niniejszy temat Hieronim Kubiak w pracy z zakresu socjologii: *Rodowód narodu amerykańskiego*, Kraków 1975, s. 85–86: „Stany Zjednoczone okazały się dla Żydów przysłowiową «ziemią obiecaną», co nie znaczy jednak, że nie znano na tej ziemi antysemityzmu. Przeciwnie szereg instytucji żydowskich, zwłaszcza szkolnych [...] powstało nie dlatego, że żydowska grupa pragnęła zmanifestować swą odrębność, lecz z konieczności, ponieważ istniejące już amerykańskie instytucje kształceniowe i stowarzyszenia zawodowe odmawiały Żydom przyjęcia”.

<sup>4</sup> Ku-Klux-Klan koncentrował swoją działalność w małych miastach, a także na wsi w stanach Środkowego Zachodu, pozostałe zaś organizacje natywistyczne: Native America Party (NAP), The Know-Nothing Order oraz American Protective Association (APA) powstały i działały przede wszystkim w miastach Północnego-Wschodu. Zob. ibidem, s. 127.

(White Anglo-Saxon Protestants — WASP), którzy, w myśl interpretacji działaczy natywistycznych, zbudowali zręby amerykańskiej cywilizacji<sup>5</sup>. Co więcej, reaktywowany w 1915 r. Ku-Klux-Klan największą popularność zdobył w 1924 r., a więc w okresie największego rozkwitu amerykańskiej gospodarki<sup>6</sup>. Wzrost liczby zwolenników owej organizacji wynikał właśnie z poszerzenia jej bazy społecznej o wszystkich tych, którzy uważali Żydów i katolików oraz inne mniejszości za element obcy w tonie narodu amerykańskiego. A przecież mniejszość żydowska w okresie poprzedzającym wybuch wielkiej wojny i w dwudziestoleciu międzywojennym stanowiła znikomą część ogółu mieszkańców Stanów Zjednoczonych Ameryki<sup>7</sup>. Problem segregacji rasowej lub religijnej praktykowany po drugiej stronie oceanu wobec mniejszości żydowskiej nie uszedł uwadze polskiej dyplomacji na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej. W broszurze *Zarys problemu żydowskiego w Polsce (Brief Outline of the Jewish Problem in Poland)* autorstwa dyplomaty Jana Drohojowskiego, wydanej w 1938 r. przez Zjednoczenie Polsko Narodowe, zwrócono uwagę na dyskryminację mniejszości żydowskiej w USA. Drohojowski, nawiązując do protestów amerykańskich profesorów w związku ze sprawą „gett ławkowych” praktykowanych w polskich szkołach akademickich, zauważył, że w Stanach Zjednoczonych w wielu miejscach publicznych: nadmorskich kąpieliskach, klubach czy w hotelach również praktykowano segregację, uniemożliwiając Żydom dostęp do wspomnianych miejsc<sup>8</sup>.

Mimo wspomnianych wyżej przykładów antysemityzmu przedstawiciele diaspory żydowskiej w USA, uzyskując niejednokrotnie wysoki status materialny, otrzymali do ręki możliwość interweniowania w obronie swoich współwyznawców w Polsce. Wspomniane protesty środowisk żydowskich po drugiej stronie Atlantyku nie byłyby możliwe, gdyby nie ideologia, na jakiej zasadzone zostało państwo amerykańskie. Przekonanie — przynajmniej deklaratywne — o równości wszystkich ludzi bez względu na wyznawaną religię czy pochodzenie etniczne, prawo do „poszukiwania szczęścia”<sup>9</sup> zapisane w Deklaracji Niepodległości USA nie pozwalały zamykać oczu na przypadki dyskryminacji tej czy innej nacji, w tym

<sup>5</sup> Ibidem. Obok wyżej wymienionych negatywnych elementów programu Klanu autor przytacza także dwa pozostałe postulaty „anty”: antyimigracjonizm i antykomunizm.

<sup>6</sup> Liczbę członków Klanu płacących w tym czasie składki ocenia się na 2 mln, a sympatyków na 4–5 mln. Zob. K. Michałek, *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1900–2001*, Warszawa 2004, s. 130–133.

<sup>7</sup> W 1910 r. USA zamieszkiwało 2 043 762 Żydów, co stanowiło 2,22% ogółu mieszkańców. Liczba Żydów w tym samym państwie w 1927 r. wynosiła 4 228 029, co stanowiło 3,58% ogółu mieszkańców. Dane za: „American Jewish Year Book” (dalej: AJYB), v. 15, 1913, s. 423; v. 40, 1938, s. 546 (tabela VIII).

<sup>8</sup> Broszura znajduje się w Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), mikr. B18515, sygn. 2311; w zasobach Hoover Institution Archives, Collection title: Poland, MSZ, Box No. 610, Folder Id: 24, Jan Drohojowski, Radca Ambasady w Waszyngtonie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie, 3 XII 1940. Począwszy od końca stycznia, okazję do zapoznania się z treścią publikacji otrzymali urzędnicy amerykańskiej administracji, gdyż Zjednoczenie przesała broszurę Departamentowi Stanu USA. Zob. National Archives and Records Administration (dalej: NARA), Department of State (dalej: DS), Roll 45, sygn. 860c.4016/529, February 2, 1938, Za sekretarza stanu szef Wydziału Spraw Europejskich Pierrepoint Moffat do Wielkiego Mistrza Zjednoczenia Waltera J. Bayera.

<sup>9</sup> „[...] pursuit of Happiness”. Tekst Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych dostępny w zasobach internetowych National Archives and Records Administration: <[http://www.archives.gov/exhibits/charters/declaration\\_transcript.html](http://www.archives.gov/exhibits/charters/declaration_transcript.html)> (data wejścia: 10 III 2010).

wypadku polskich Żydów<sup>10</sup>. To z kolei prowadziło do przeniesienia konfliktu polsko-żydowskiego na grunt międzynarodowy.

Dobry przykład wzrostu napięcia w stosunkach Polski z amerykańskimi Żydami, zwłaszcza po śmierci Józefa Piłsudskiego, stanowią coraz częstsze w owym czasie przyrównania panujących w Polsce tendencji do polityki nazistowskich Niemiec. Tekst niniejszy stanowi, między innymi, próbę prześledzenia wspomnianego problemu oraz odpowiedzi na pytanie, czy tego rodzaju porównania miały jakiegokolwiek uzasadnienie. One to bowiem stawiały bardzo często znak równości między położeniem Żydów w Niemczech hitlerowskich a sytuacją mniejszości żydowskiej w Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie artykuł niniejszy daje wgląd w ocenę położenia mniejszości żydowskiej w Polsce sformułowaną przez przedstawicielstwo dyplomatyczne USA w Warszawie. Zestawienie opinii amerykańskich Żydów z ocenami amerykańskich ambasadorów bądź innych wysokich urzędników amerykańskiej ambasady przy rządzie polskim umożliwia zapoznanie się z szerszym spektrum argumentów aniżeli tylko amerykańsko-żydowskie, pozwala zatem na wyciągnięcie bardziej wyważonych wniosków i ustaleń.

Według Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego (The American Jewish Committee — AJC) pomysły niektórych polskich przywódców politycznych rozwiązania „dokuczliwego problemu żydowskiego”<sup>11</sup> w Polsce poprzez szybką i masową emigrację Żydów z Polski inspirowane były wydarzeniami w Niemczech nazistowskich. W tego rodzaju paralelach celowała także prasa wydawana w Stanach Zjednoczonych, nie tylko żydowsko-amerykańska, ale i *stricte* amerykańska, przez co rozumiem pisma przeznaczone dla szerokiego odbiorcy, a nie tylko przedstawiciele danej mniejszości, w tym wypadku żydowskiej. Na przykład opiniotwórczy dziennik „New York Times”, który w artykule z 24 IV 1936 r. otwarcie stwierdził, że Narodowa Demokracja jest polskim odpowiednikiem NSDAP<sup>12</sup>. Była to co najmniej nieścisłość, endecji bliżej było do antysemityzmu „chrześcijańsko-konserwatywnego”<sup>13</sup> niż rasistowskiego antysemityzmu narodowych socjalistów, który opierał się na kryterium biologicznym. W przytoczonym tu artykule „New York Timesa” zauważono także, iż „większość Niemców nie jest aktywnie antysemita”<sup>14</sup> w przeciwieństwie do ludności Polski, gdzie w dodatku rząd jest obojętny wobec antyżydowskich ekscesów „motłochu” (mob). W 1938 r. sekretarz AJC Morris D. Waldman w memorandum na temat sytuacji w Polsce zauważył rosnący wpływ „elementów reakcyjnych” w otoczeniu Rydza-Śmigłego oraz skłonność ówczesnego reżimu „do afiliacji z nazistowskimi Niemcami”<sup>15</sup>. Z kolei żydowski „The Day”

<sup>10</sup> H. Kubiak także zwrócił uwagę na tradycję wolnościową USA oraz przytoczył fragment rezolucji republikańców z czerwca 1864 r. przedłożonej na trzeciej sesji 61 Kongresu Stanów Zjednoczonych: „Ameryka zgodnie z tradycją miała być azylem dla wszystkich uciśnionych niezależnie od ich narodowości”. Zob. Kubiak, op. cit., s. 102 (przypis 1).

<sup>11</sup> AJYB, v. 38, 1936, s. 329.

<sup>12</sup> A. Kapiszewski, *Conflicts across the Atlantic: essays on Polish-Jewish relations in the United States during World War I and in the interwar years*, Kraków 2004, s. 213.

<sup>13</sup> O złożoności problemu antysemityzmu zob. M. J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie — Zagłada — Komunizm*, Warszawa 2000, s. 41–49; idem, *Nacjonalizm wyobrażony*, „Arcana” 2004, nr 6, s. 178–179.

<sup>14</sup> A. Kapiszewski, op. cit., s. 213.

<sup>15</sup> American Jewish Archives, Cincinnati (dalej: AJA), Morris David Waldman Papers (dalej: MWP), Manuscript Collection No. 23, box 4, folder 6 (dalej: 23/4/6), Memorandum on Jewish position in Poland. Brak daty, z treści wynika, że notatki składające się na memorandum zostały sporządzone parę lat po wybuchu II wojny światowej, s. 41.

z 4 III 1936 r. wyraził opinię, że „polskie pogromy organizowane są w Niemczech”<sup>16</sup>. Redaktor tego dziennika Samuel Margoshes po powrocie z podróży do Rumunii i Polski scharakteryzował sytuację w Polsce w przemówieniu radiowym wygłoszonym 28 IX 1936 r. Padły wówczas następujące słowa:

„Rząd polski, który zaledwie trzy miesiące temu ogłosił gotowość ochrony wszystkich polskich obywateli, bez względu na rasę i wyznanie, obecnie zrzucił maskę i ukazał prawdziwe oblicze. Jest to oblicze Hitlera”<sup>17</sup>.

W podobnym tonie utrzymane było oświadczenie Stephena Wise’a, przewodniczącego Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego (The American Jewish Congress) wygłoszone 22 III 1936 r. podczas konferencji 500 żydowskich komitetów. Wise porównał w nim polskich antysemitów do Hitlera, Goeringa i Goebbelsa<sup>18</sup>. I dalej, niespełna rok później, pod wrażeniem przemówienia ministra spraw zagranicznych Józefa Becka w Sejmie w styczniu 1937 r. — w którym szef polskiej dyplomacji podkreślił znaczenie zorganizowanej emigracji żydowskiej dla rozwiązania problemu przeludnienia Rzeczypospolitej — ten sam Stephen Wise w liście do amerykańskiego kongresmana skonstatował, iż „faktem jest, że wzorując się na Niemczech nazistowskich, antysemityczne siły w Polsce ustanowiły straszliwie skuteczny ogólnokrajowy bojkot żydowskiego biznesu”<sup>19</sup>. Wreszcie Żydowsko-Amerykańska Federacja Pracy (The Jewish American Federation of Labor) 13 IV 1936 r. uznała, że agitacja Narodowej Demokracji jest „przynajmniej w części finansowana przez nazistowski rząd Niemiec”<sup>20</sup>. Podobne oskarżenie pojawiło się także w grudniu 1937 r. w raporcie Alexandra Kahna, dyrektora Jointu<sup>21</sup> na Europę<sup>22</sup>. AJC zachował większą ostrożność w formułowaniu wniosków. Dostrzegł wprawdzie po śmierci Piłsudskiego wzrost nastrojów antysemitycznych w Polsce, a nawet relacjonował, iż „takie same siły działają w Polsce jak od niedawna w Niemczech”<sup>23</sup>, jednak nie oznaczało to w rozumieniu AJC, że owe „siły” uchwyciły władzę, jak to miało miejsce w III Rzeszy. Konkretnie przykłady wzmożonego antysemityzmu dostrzeżone przez działaczy AJC to usuwanie Żydów z posad w administracji publicznej, choć i tak zdominowana już była przez Polaków, oraz niemożność, bądź brak dobrej woli władz polskich, powstrzymania antyżydowskich wystąpień w 1935 r.<sup>24</sup> Do przytoczonych wyżej sądów i opinii amerykańskich Żydów na temat rzekomego naśladownictwa Niemiec hitlerowskich przez polskie przywództwo należy podchodzić ostrożnie, ponieważ ci sami działacze żydowscy po latach ze sporą dozą megalomani oświadczaali, iż to oni uchronili rządy pułkowników, z Józefem Beckiem jako ministrem spraw zagranicznych, przed „obsunięciem się w orbitę nazistowskich Niemiec”<sup>25</sup>. Podobnie rzecz się miała ze sprawą emigracji żydowskiej

<sup>16</sup> Cyt. za: A. Kapiszewski, op. cit., s. 213.

<sup>17</sup> AAN, MSZ, sygn. 2292, k. 143–150, 2 X 1936, Konsul Generalny w Nowym Jorku, Sylwester Gruszka, do Ambasady RP w Waszyngtonie.

<sup>18</sup> A. Kapiszewski, op. cit., s. 213.

<sup>19</sup> „The fact are that borrowing a pattern from Nazi Germany, anti-Jewish forces in Poland have instituted a tremendously effective nation-wide boycott of Jewish business”. Zob. AJA, Adolph Joachim Sabath Papers, 43/1/13, January 12, 1937, Wise do Sabatha, s. 1–2, tu: s. 1.

<sup>20</sup> Cyt. za: A. Kapiszewski, op. cit., s. 213.

<sup>21</sup> Pełna nazwa wspomnianej organizacji dobroczynnej: American Jewish Joint Distribution Committee.

<sup>22</sup> A. Kapiszewski, op. cit., s. 217.

<sup>23</sup> AJYB, v. 38, 1936, s. 614; Ten sam fragment cytuje: D. Stone, *Polish Diplomacy and the American Jewish Community between the Wars*, „Polin”, t. 2, 1987, s. 84–85.

<sup>24</sup> AJYB, v. 38, 1936, s. 614.

<sup>25</sup> „It is no exaggeration to say that our efforts, in collaboration with our European friends, were responsible for preventing the Polish government under the regime of the Colonels, with Beck as it Foreign

z Polski. Istotnie, pomysł masowej akcji przesiedleńczej obywateli Rzeczypospolitej wyznania mojżeszowego był niefortunny. W krytyce rządu polskiego celowali przede wszystkim amerykańscy Żydzi, zwłaszcza skupieni w Amerykańskim Kongresie Żydowskim oraz w AJC. Do dzisiaj, krytykując polski antysemityzm z czasów dwudziestolecia międzywojennego, przypomina się o egzotycznych miejscach, które miały się stać ewentualnym miejscem emigracji żydowskiej. Do rangi symbolu urósł Madagaskar jako jeden z potencjalnych obszarów wychodźstwa żydowskiego. Tymczasem jeszcze w grudniu 1942 r., gdy wieści o tragicznym losie Żydów w Polsce i na okupowanych terenach Związku Sowieckiego docierały za ocean, instytut badawczy sponsorowany przez AJC rozważał jako docelowe kraje emigracji żydowskiej z Europy tak odległe zakątki świata, jak: Alaska, Angola, Australia, Boliwia, Brazylia, Gujana Brytyjska, Kolumbia, Kostaryka, Kuba, Etiopia, Madagaskar (podkreślenie moje — P. R.), Paragwaj i Wyspy Dziewicze. Dla europejskich akademików pochodzenia żydowskiego ich współwyznawcy w USA proponowali Argentynę, Brazylię oraz Chile jako miejsce ewentualnego osiedlenia<sup>26</sup>. Wiele z wymienionych krajów, między innymi państwa Ameryki Łacińskiej oraz kraje afrykańskie, będące zresztą nadal w owym czasie posiadłościami państw europejskich, odnajdziemy na liście docelowych miejsc emigracji żydowskiej rozważanych w drugiej połowie lat 30. przez polskie MSZ. W powyższym przeglądzie krajów, które zdaniem amerykańskich Żydów mogłyby stać się miejscem emigracji żydowskiej po zakończeniu II wojny światowej, brakuje Stanów Zjednoczonych (wyjąwszy odległą, o surowym klimacie i w zasadzie bezludną w owym czasie Alaskę) i Palestyny — miejsc tradycyjnie uważanych za cel emigracji żydowskiej. To przecież bariery emigracyjne wprowadzone w USA po wielkiej wojnie oraz restrykcyjna polityka emigracyjna Wielkiej Brytanii w Palestynie przyczyniły się do zahamowania odpływu ludności żydowskiej z Polski. Jak wiadomo, władze II RP zabiegały o zmianę polityki emigracyjnej wspomnianych dwóch państw w latach 30.

Dla pełni obrazu wypada zauważyć, że w prasie amerykańskiej drukowano również bardziej wyważone teksty, a nawet i takie, których autorzy zdobywali się na obiektywny osąd i pogłębioną analizę przyczyn polsko-żydowskich animozji. Tego rodzaju artykuł opublikowano w „New York Timesie” z lutego 1937 r.<sup>27</sup> W tekście autorstwa Ottona D. Tolischusa znajdujemy próbę porównania polskiego antysemityzmu drugiej połowy lat 30. z sytuacją w Niemczech nazistowskich i carskiej Rosji. Zdaniem amerykańskiego publicysty podobieństwa między antysemityzmem polskim a niemieckim w czasach przywództwa Adolfa Hitlera lub rosyjskim przed rewolucją lutową były pozorne. Otóż zarówno w carskiej Rosji, jak i w hitlerowskich Niemczech nie było — zdaniem autora tekstu — „wstrząsów” ekonomicznych lub socjalnych, które mogłyby stanowić przyczynę antyżydowskich zaburzeń w wspomnianych krajach. Rzeczywiście, po uchyceniu władzy przez Hitlera Niemcy szybko odbudowały swoją pozycję ekonomiczną w świecie, co przełożyło się na polepszenie warunków życia obywateli. Przede wszystkim zapewniono Niemcom pracę, co po „wstrząsie” wywołanym wielkim kryzysem odbierano za znaczące osiągnięcie nowego reżimu. A zatem prześladowania mniejszości żydowskiej w III Rzeszy znalazły inspirację w ultrarastowskiej ideologii, wyniesionej do rangi świeckiej i państwowej religii, która obrała sobie za cel wy-

Minister, from sliding into the orbit of Nazi Germany”. Zob. AJA, MWP, 23/4/6, Memorandum on Jewish position in Poland, s. 40.

<sup>26</sup> AJA, MWP, 23/2/20, The American Jewish Committee, Research Institute on Peace and Post-War Problems, December 31, 1942, Report for the year 1942, Max Gottschalk, s. 1–12, tu: s. 7.

<sup>27</sup> O. D. Tolischus, *Jews Face Crisis in Eastern Europe* (jeden ze śródtytułów: *Differs from Nazi Wave*), „The New York Times”, 7 II 1937, s. 34.

niszczenie narodu żydowskiego. Z kolei w pierwszym z wymienionych państw, w carskiej Rosji, antysemityczne nastroje zostały wzniecone przez władze, w celu odwrócenia uwagi społeczeństwa imperium od narastających wewnętrznych problemów tego państwa i klęski w wojnie z Japonią. Jak słusznie zauważył „New York Times”, rząd polski stanął w drugiej połowie lat 30. wobec innych problemów aniżeli wyżej opisane i bynajmniej nie było jego ambicją naśladowanie narodowych socjalistów. Choćby dlatego, że „gwałtowny antysemityzm osłabiał”<sup>28</sup> — zdaniem amerykańskiego publicysty — siłę oddziaływania rządu tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Władzom polskim zależało na pozytywnym wizerunku Rzeczypospolitej w stosunkach międzynarodowych — dowodził Otto Tolischus — a gwałtowny antysemityzm z pewnością nie sprzyjał budowaniu takiego wizerunku, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych lub w Wielkiej Brytanii. Istotnie, dyplomacja polska przywiązywała wielką wagę do kształtowania dobrego wizerunku Polski po drugiej stronie Atlantyku. Tym bardziej że USA stanowiły w owym czasie największe skupisko Żydów na świecie. Z korespondencji między MSZ a ambasadą w Waszyngtonie lub między konsulacjami polskimi w Stanach Zjednoczonych a ambasadą polską jednoznacznie wynika, z jaką troską traktowano zagadnienie żydowskie w Polsce. Z tego samego powodu — dbałości o dobre imię Rzeczypospolitej w stosunkach międzynarodowych — ale również z powodu własnych przekonań, poszczególne rządy polskie wywodzące się z obozu piłsudczykowski–sanacyjnego potępiały antyżydowskie wystąpienia<sup>29</sup>. Autor artykułu w „New York Timesie” zacytował słowa premiera wypowiedziane w Sejmie: „Zaczyna się od Żydów, a kończy na anarchii”<sup>30</sup>. Zdaniem Tolischusa polski rząd zawsze wykazywał energię w zwalczaniu aktów przemocy wymierzonych w Żydów. Bywało, że do uczestników antysemitycznych zamieszek strzelano, niektórzy z demonstrantów zginęli w tego rodzaju okolicznościach i — co istotne — zawsze dokonywano aresztowań, a uczestnikom zająć wytaczano procesy.

O ile nie podlega dyskusji dążenie władz polskich do budowania pozytywnego wizerunku Polski za granicą, również w kontekście tak zwanego problemu żydowskiego, o tyle budzi wątpliwość teza amerykańskiego dziennikarza, że „gwałtowny antysemityzm osłabiał” siłę oddziaływania rządu w polityce wewnętrznej. Tego rodzaju polityka obozu piłsudczykowski–sanacyjnego, odrzucająca antyżydowską retorykę, prowadzona była do 1936 r.<sup>31</sup> W pierwszej połowie tego roku nastąpiło załamanie wspomnianej polityki oraz zwrot w postępowaniu sukcesorów Marszałka Piłsudskiego w stosunku do mniejszości żydowskiej zamieszkującej Polskę. Pierwszym sygnałem wskazującym na ustępstwo najwyższych władz państwa wobec antyżydowskich postulatów endecji i znacznej części społeczeństwa było uchwalenie przez Sejm ustawy o częściowym zakazie uboju rytualnego (szechity) zwierząt gospodarskich, która godziła w interesy ekonomiczne mniejszości żydowskiej oraz naruszała swobody religijne tejże mniejszości gwarantowane przez konstytucję państwa<sup>32</sup>. Jednak

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Nie należy zapominać, że zamieszki antyżydowskie najczęściej organizowały ugrupowania wywodzące się z endecji, co dodatkowo mobilizowało władze do wzmoczonych działań w celu przywrócenia spokoju. Wątek ten wielokrotnie pojawiał się w trakcie badań prowadzonych przez piszącego te słowa.

<sup>30</sup> „[...] begin with the Jews but end with anarchy”. Ibidem.

<sup>31</sup> Ostatnim rządem kontynuującym linię Piłsudskiego w stosunku do mniejszości żydowskiej był gabinet Mariana Kościłkowskiego powołany 13 X 1935 r. Zob. S. Rudnicki, *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 371.

<sup>32</sup> Na temat ustawy zob. R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, Kraków 2004, s. 237–240; S. Rudnicki, *Ritual Slaughter as a Political Issue*, „Polin”, t. 7, 1992, s. 147–160.

najbardziej jaskrawym przykładem owej zmiany w polityce wewnętrznej obozu rządzącego była swego rodzaju kapitulacja władz państwowych wobec żądań młodzieży akademickiej sympatyzującej z endecją lub innymi radykalnymi ugrupowaniami prawicy nacjonalistycznej z niej się wywodzącymi<sup>33</sup>. Mam na myśli zgodę ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (WRiOP) Wojciecha Świątosławskiego na formalne usankcjonowanie „getta ławkowego” na polskich uczelniach wyższych wraz z początkiem nowego roku akademickiego 1937/1938<sup>34</sup>. Atmosferę wywołaną ustanowieniem faktycznej segregacji na tle religijnym, przyczyny jej wprowadzenia oraz opinie prasy, zarówno polskiej, jak i żydowskiej, śledził na bieżąco ambasador amerykański w Polsce Anthony J. Drexel Biddle, Jr.<sup>35</sup> Swoje spostrzeżenia z października 1937 r. dyplomata amerykański ujął w formę raportu dyplomatycznego i przesłał do wglądu sekretarzowi stanu USA<sup>36</sup>. Z dokumentu wynika, że wprowadzenie „getta ławkowego” spotkało się z aprobatą polskiej opinii publicznej. Drexel Biddle na dowód trafności swoich spostrzeżeń o wyraźnych oznakach poparcia dla nowych, dyskryminujących mniejszość żydowską regulacji ze strony znacznej części społeczeństwa polskiego załączył do raportu adresowanego do Cordella Hulla tłumaczenie artykułu zamieszczonego w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” z 6 X 1937 r.<sup>37</sup> Znaczenie zarządzeń rektorów polskich uczelni wyższych o wprowadzeniu „getta ławkowego” wybiegało daleko poza problem tylko i wyłącznie segregacji na uniwersytetach lub politechnikach. Ambasador Biddle zrelacjonował niepokój środowisk żydowskich w Polsce, które obawiały się, że opisany tu rodzaj dyskryminacji żydowskich studentów pociągnie za sobą żądanie rozszerzenia segregacji na inne instytucje publiczne, na przykład teatry lub środki komunikacji miejskiej. Silny

<sup>33</sup> Chodzi o Obóz Wielkiej Polski (OWP) oraz Obóz Narodowo-Radykalny (ONR). Obie organizacje w 1937 r. działały nielegalnie. OWP został zdelegalizowany w 1933 r., a ONR w lipcu 1934 r. na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z maja tego samego roku. Zob. J. B. Michlic, *Poland's Threatening Other. The Image of the Jew from 1880 to the Present*, Lincoln-London, 2006, s. 112–113.

<sup>34</sup> Tak zwane „getto ławkowe” oznaczało w praktyce oddzielenie studentów żydowskich od reszty młodzieży akademickiej uczęszczającej na ćwiczenia i wykłady w szkołach akademickich. Więcej na ten temat zob. E. Melzer, *No Way out: the politics of Polish Jewry 1935–1939*, Cincinnati 1997, s. 72–75; J. B. Michlic, op. cit., s. 113–114; M. Natkowska, op. cit., s. 142–143; S. Rudnicki, *From 'Numerus Clausus'...*, s. 260. Wprowadzenie „getta ławkowego” umożliwiła poprawka do ustawy o szkołach akademickich. W dalszej kolejności 24 IX 1937 r. na konferencji rektorów minister WRiOP wydał zgodę na podjęcie przez władze zakładów naukowych decyzji, które umożliwiłyby przywrócenie porządku na uczelniach. W istocie oznaczało to zgodę władz państwowych na zaprowadzenie osobnych miejsc w audytoriach i pracowniach dla studentów żydowskich.

<sup>35</sup> Anthony J. Drexel Biddle, Jr. nie był zawodowym dyplomata (non-career appointe); nominację otrzymał 4 V 1937 r., listy uwierzytelniające przedłożył 2 VI 1937 r., służbę przy rządzie polskim zakończył 1 XII 1943 r. Zob. zasoby internetowe Departamentu Stanu USA <http://www.state.gov/r/pa/ho/po/com/11146.htm> (data wejścia: 21 V 2009). Więcej na temat Biddle'a i jego działalności w Polsce zob. *Poland and the Coming of the Second World War: the diplomatic papers of A. J. Drexel Biddle, Jr. United States Ambassador to Poland 1937–1939*, red. P. V. Cannistraro, E. D. Wynot, Jr., T. P. Kovaleff, Columbus 1976, s. 3–38.

<sup>36</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/513, Warsaw, October 7, 1937, Drexel Biddle, Jr. do sekretarza stanu, Subject: Definitive establishment by official regulations of the so-called ghetto in institutions of higher education in Poland, s. 1–8.

<sup>37</sup> Ibidem, Enclosure to dispatch No. 195, of October 7, 1937, from the Embassy at Warsaw, Poland, on the subject of introduction of the so-called „ghetto” in institutions of higher education. Source: The University Ghetto, „Warszawski Dziennik Narodowy”, No. 275, of October 6, 1937, Warsaw, (published in Polish), s. 1–4.



sprzeciw ze strony społeczności żydowskiej wobec zaprowadzenia osobnych miejsc dla studentów żydowskich w audytoriach i salach ćwiczeniowych w szkołach akademickich brał się właśnie z owych obaw, zwłaszcza że nie brakowało oznak, iż tego rodzaju posunięcie jest tylko pierwszym krokiem w tym kierunku. Krótko mówiąc, środowiska polskich nacjonalistów uznały segregację za „zarówno pożądaną, jak i nieuchronną wraz z upływem czasu”<sup>38</sup>. Tekst w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” zatytułowany *Uniwersyteckie getto* unaocznia nam, że obawy mniejszości żydowskiej w Polsce, jak i przypuszczenia amerykańskiego ambasadora nie były przesadne. Według publicysty nacjonalistycznej gazety wprowadzenie osobnych miejsc dla Żydów oznaczało zwycięstwo „zasady getta”<sup>39</sup> w Polsce po raz drugi w ciągu paru tygodni. Po raz drugi, bowiem — jak zauważył autor artykułu — nieco wcześniej wprowadzono segregację żydowskich kupców i straganiarzy na miejskich targowiskach. Oddzielne miejsca targowe dla obywateli wyznania mojżeszowego wprowadzono z inicjatywy ludności polskiej oraz, w niektórych miejscowościach, na skutek zarządzeń władz lokalnych. Tym samym potwierdzały się obawy środowisk żydowskich, że dyskryminujące zarządzenia wymierzone w ludność wyznania mojżeszowego obejmowały coraz to nowe segmenty życia codziennego w Rzeczypospolitej. Jeszcze bardziej ponuro brzmiała zapowiedź publicysty dziennika, że po wprowadzeniu *numerus clausus* „perspektywa *numerus nullus* nabiera kształtu”<sup>40</sup>.

Raport Biddle’a unaocznia nam, iż w stosunkach wewnętrznych w Polsce na antysemityzmie można było sporo ugrać, jakkolwiek — wiemy to dzisiaj — korzyści rządu wynikające z podjęcia antyżydowskiej akcji w latach 1936–1938 były tylko doraźne. Powyższy wniosek przeczy opinii amerykańskiego dziennikarza O. Tolischusa, że antysemityzm osłabiał siłę oddziaływania rządu w polityce wewnętrznej. Również raporty innych amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych potwierdzają tezę, że antyżydowskie inicjatywy władz polskich nie wynikały ze szczerego i zdecydowanego przekonania o ich słuszności, ale stanowiły raczej ustępstwo wobec radykalizacji społeczeństwa polskiego, zwłaszcza młodzieży akademickiej sympatyzującej z hasłami endecji. Potwierdzenie owej hipotezy odnajdujemy w sprawozdaniu sekretarza ambasady USA w Warszawie Landretha M. Harrisona z kwietnia 1937 r. skierowanym do sekretarza stanu Cordella Hulla<sup>41</sup>. Harrison szczegółowo opisał zarówno przebieg polsko-żydowskich zajęć na wyższych uczelniach, zwłaszcza w stolicy kraju oraz w Wilnie, jak i restrykcje ministra WRiOP wobec endeckich młodzieżówek partyjnych odpowiedzialnych — zdaniem władz polskich — za utrzymujący się stan anarchii na polskich uniwersytetach i pozostałych uczelniach<sup>42</sup>. Nie jest celem niniejszego tekstu szczegółowe relacjonowanie wspomnianych antyżydowskich ekscesów inicjowanych przez część młodzieży akademickiej. Dla potrzeb tego artykułu istotna jest uwaga Harrisona, iż kroki podjęte przez ministra WRiOP, czyli rozwiązanie młodzieżowych organizacji politycznych, a zwłaszcza stowarzyszeń wzajemnej pomocy oraz korporacji studenckich, zostało odebrane przez społeczeństwo polskie jako zamach na „studencką wolność”<sup>43</sup>. Opinia publiczna zgadzała się — wg urzędnika amerykańskiej ambasady — iż problem antysemityzmu na uczelniach stał

<sup>38</sup> Ibidem, Warsaw, October 7, 1937, Biddle do sekretarza stanu, Subject: Definitive establishment..., s. 7.

<sup>39</sup> Ibidem, Enclosure to dispatch No. 195, of October 7, 1937, s. 1.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>41</sup> Ibidem, sygn. 860c.4016/465, Warsaw, April 15, 1937, Za ambasadora, Landreth M. Harrison, trzeci sekretarz ambasady do sekretarza stanu, Subject: Jewish Question in Polish Universities, s. 1–8.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 6.

się tak poważny, że wymaga natychmiastowego działania. Jednak nie było w społeczeństwie zgody co do sposobu, w jaki postanowił rozwiązać niniejszy problem minister WRiOP. Poza argumentowaniem, jakoby rozwiązanie studenckich ugrupowań politycznych i samopomocowych stanowiło zamach na wolności studenckie, utrzymywano również, że wspomniane młodzieżówki zejdą do podziemia i, jako organizacje nielegalne, będą dalej prowadzić swoją działalność, tyle że poza wszelką kontrolą. Amerykański przedstawiciel dyplomatyczny w Warszawie zwrócił także uwagę na szczególnie sentymentalne społeczeństwo polskie do studentów, których postrzegano jako tych, którzy przed odzyskaniem niepodległości w 1918 r. uczestniczyli w konspiracji niepodległościowej, byli patriotami i rewolucjonistami. Spośród nich wielu „zarliwie”<sup>44</sup> popierało Józefa Piłsudskiego. Ostatnia uwaga przytoczona przez Landretha M. Harrisona i dotycząca Piłsudskiego oraz jego politycznych zwolenników wywodzących się ze środowisk studenckich wymaga krótkiej refleksji. Oznacza ona bowiem, że niezadowolenie Polaków z powodu rozwiązania bądź zawieszenia organizacji studenckich niekoniecznie oznaczało protest przeciwko represjom wobec nacjonalistycznej młodzieży związanej z endecją. Stanowiło w istocie — jak była już o tym mowa przed chwilą — wyraz sprzeciwu wobec represjonowania studentów niezależnie od ich sympatii politycznych (jakkolwiek piszący te słowa uważa, że szykanowanie żydowskich studentów, demolowanie mienia publicznego czy wreszcie zakłócanie spokoju w czasie wykładów nie miało nic wspólnego z wolnością — było jej wynaturzeniem).

Jak już wspomniano, organizacje studenckie, jak i sami studenci, cieszyły się w Polsce poparciem, zwłaszcza wśród absolwentów uczelni wyższych. Zdaniem amerykańskiego dyplomaty w tej wspólnej zbiorowej pamięci Polaków szczególne miejsce zajmowały korporacje studenckie, ponieważ w przeciwieństwie do organizacji politycznych, a nawet stowarzyszeń wzajemnej pomocy, istniały już przed wielką wojną. Choć korporacje studenckie nie były wielkimi organizacjami pod względem liczebnym, to jednak zawsze były organizacjami wpływowymi<sup>45</sup>. Dlatego wszelkie naruszenie ich swobody działania spotykało się ze sprzeciwem — oznajmił Harrison. Podobną estymą cieszyły się stowarzyszenia wzajemnej pomocy nazywane Bratniakami (od nazwy Bratnia Pomoc). Również ich działalność została zawieszona. Polskie władze obarczyły winą za wywoływanie zamieszek na uniwersytetach w głównej mierze młodzieżowe organizacje polityczne. Natomiast działalność stowarzyszeń wzajemnej pomocy została zawieszona, ponieważ wielu jej członków było powiązanych z organizacjami politycznymi i w rezultacie przejęły one kontrolę nad wspomnianymi stowarzyszeniami<sup>46</sup>. Spostrzeżenia amerykańskiego dyplomaty były słuszne: Młodzież Wszechpolska i młodzieżówki OWP kontrolowały bowiem najpopularniejszą akademicką organizację samopomocową w Polsce — Bratnią Pomoc — na większości uniwersytetów<sup>47</sup>. Dochodzimy w tym miejscu do argumentów rządu usprawiedliwiających radykalne — w mniemaniu Polaków nadmiernie — posunięcie, czyli rozwiązanie wspomnianych przedstawicielstw studenckich. Faktycznie, oznaczało to ograniczenie samorządności studenckiej. Raport Landretha M. Harrisona daje nam wgląd w intencje rządu, gdy decydował się na administracyjne represje w stosunku do instytucji samorządu studenckiego. Wynika z niego, że minister WRiOP zdecydował się na opisane wyżej restrykcje, gdyż działalność wspomniana-

<sup>44</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>45</sup> Na temat korporacji zob. M. Natkowska, op. cit., s. 20, 31 (przypis 103).

<sup>46</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/, 465, April 15, 1937, Za ambasadora, Landreth M. Harrison do sekretarza stanu, Subject: Jewish Question... s. 4.

<sup>47</sup> Wyjątek stanowił Uniwersytet Jagielloński, w którym przy przyjmowaniu do organizacji samopomocowych nie stosowano „paragrafu aryjskiego”. Zob. J. B. Michlic, op. cit., s. 112.

nych studenckich młodzieżówek politycznych miała charakter polityczny, a zatem była — zgodnie z ówczesnym stanem prawnym — nielegalna. Podobnie rzecz się miała ze stowarzyszeniami wzajemnej pomocy, które stały się polem „niedopuszczalnej walki o charakterze politycznym”<sup>48</sup>. Rzeczywiście, ustawa o szkołach akademickich z 15 III 1933 r. zakazywała prowadzenia działalności politycznej przez organizacje studenckie<sup>49</sup>.

Powyższe ustalenia zdają się jasno wskazywać, że rząd jeszcze w kwietniu 1937 r., podobnie jak w poprzednich latach, podejmował walkę z przenikającymi społeczeństwo polskie antysemitkami prądami. Zaledwie parę miesięcy później godząc się na formalne usankcjonowanie „getta ławkowego” na uczelniach, czy wręcz je inicjując, elity przywódcze państwa polskiego uległy antyżydowskim nastrojom społeczeństwa. Że polityka ta była wyrazem pragmatyzmu politycznego, świadczy konstatacja ostatniego ambasadora Stanów Zjednoczonych w przedwojennej Polsce A. Drexela Biddle’a, który stwierdził, iż niektórzy w kołach rządowych „są skłonni grać kwestią żydowską z powodów taktycznych w polityce wewnętrznej — mianowicie w celu pozyskania poparcia antysemitckiego, nacjonalistycznego elementu”<sup>50</sup>. Z tego względu oraz z powodu „reperkusji ostatnich antysemitkich gwałtów w Niemczech”<sup>51</sup> amerykański dyplomata przewidywał rosnące trudności, wobec których stanie mniejszość żydowska w Polsce. Wydaje się jednak, że z powyższej krótkiej wzmianki o „antysemitkich gwałtach” u zachodniego sąsiada Rzeczypospolitej nie można wyciągać daleko idącego wniosku, jakoby stosunek władz niemieckich do Żydów w jakikolwiek sposób inspirował władze polskie przy podejmowaniu dyskryminujących ich decyzji, jak choćby tej o wprowadzeniu „gett ławkowych” w szkołach akademickich czy przy projektowaniu antyżydowskiego ustawodawstwa w latach 1936–1938<sup>52</sup>. Sam Biddle w tym samym grudniowym sprawozdaniu dla sekretarza stanu na temat „tak zwanego problemu żydowskiego w Polsce” wspominał o wpływie antyżydowskiego ustawodawstwa Węgier — nie Niemiec — na inicjatywy niektórych ugrupowań politycznych lub pojedynczych posłów w Sejmie RP<sup>53</sup>. Zdaniem Morrisa D. Waldmana z AJC było tajemnicą poliszynela, że rząd polski wy-

<sup>48</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/465, Warsaw, April 15, 1937, Harrison do sekretarza stanu, Subject: Jewish Question..., s. 2.

<sup>49</sup> M. Natkowska, op. cit., s. 44–46.

<sup>50</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/576, Warsaw, December 22, 1938, Biddle do sekretarza stanu, Subject: Supplementing despatch No. 801, November 15, 1938; observations on current developments concerning the so-called Jewish problem in Poland, s. 1–6, tu: s. 5–6.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>52</sup> Chodzi przede wszystkim o ustawę o zakazie uboju rytualnego zwierząt gospodarskich, zob. R. Modras, op. cit., Kraków 2004, s. 237–240; S. Rudnicki, *Ritual Slaughter...*, s. 147–160. Na temat innych ustaw zob. idem, *Żydzi w parlamencie...*, s. 385–389; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 194–199.

<sup>53</sup> Biddle zrelacjonował usiłowania niezrzeszonego posła Stocha, zbierającego podpisy pod własną propozycją ustawy, która nadawała Żydom status obywatela „tymczasowego”, pozbawionego wszystkich praw publicznych. Ustawa przewidywała wyjątki, czyli Żydów, których zasługi dla państwa były oficjalnie uznane. Owe wyjątki miały również dotyczyć rodzin Żydów zasłużonych dla Polski, ale w sumie liczba osób wyjęta w ten sposób spod działania proponowanej ustawy nie miała przekroczyć 50 tysięcy. Za kryterium przynależności do mniejszości żydowskiej poseł Stoch przyjął wyznawaną religię, a nie przynależność rasową. Opisany tu projekt nigdy nie został zrealizowany, ponieważ posłowi nie udało się zebrać dostatecznej liczby podpisów pod propozycją ustawy. Zdaniem Biddle’a stało się tak, bowiem Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZON) nosił się z zamiarem opracowania i uchwalenia własnej ustawy regulującej kwestię żydowską. Przy tej okazji ambasador amerykański zwrócił uwagę, że posłowie OZON-u dysponowali 159 miejscami w Sejmie na 208 istniejących. Zob. NARA,

słał do Węgier specjalną komisję jurystów, aby na miejscu zapoznała się z antyżydowskim ustawodawstwem tego państwa i sprawdziła możliwości zastosowania analogicznych ustaw w Rzeczypospolitej. Gdyby w istocie do tego doszło, byłby to „straszliwy cios” — idąc za sekretarzem AJC — dla mniejszości żydowskiej w Polsce<sup>54</sup>.

Rozpatrując problem ewentualnego wpływu Niemiec hitlerowskich na poczynania władz polskich względem mniejszości żydowskiej, warto odwołać się do jeszcze jednego dokumentu wytworzonego przez amerykańskie przedstawicielstwo w Warszawie. W raporcie dla amerykańskiego sekretarza stanu ambasador USA w Polsce John Cudahy<sup>55</sup> wśród wielu przyczyn wzrostu antysemitycznych nastrojów w Polsce wymienił też wpływ ideologiczny Niemiec hitlerowskich, poświęcając temu zagadnieniu zaledwie jedno zdanie<sup>56</sup>. Można zatem skonstatować, że program rasistowski III Rzeszy nie odegrał decydującej roli w radykalizacji antysemitycznych nastrojów w Polsce. Znacznie więcej miejsca amerykański przedstawiciel dyplomatyczny poświęcił innym przyczynom niechęci Polaków do mniejszości żydowskiej: jej stosunkom z Niemcami w czasie wielkiej wojny, probolszewickim — zdaniem wielu Polaków — inklinacjom panującym wśród obywateli Polski wyznania mojżeszowego czy wreszcie narzuceniu Polsce traktatu mniejszościowego w czerwcu 1919 r. Panowało bowiem powszechne i kształt słuszne przekonanie o decydującym wpływie amerykańskich Żydów na ustanowienie i kształt traktatu o ochronie mniejszości podpisanego przez przedstawicieli Polski na konferencji pokojowej w Paryżu<sup>57</sup>. Jednak za najważniejszy powód rosnącego antysemityzmu społeczeństwa polskiego w latach 30. uznał Cudahy „względny sukces Żydów w przetrwaniu kryzysu” gospodarczego, który, jak wiadomo, Polska odczuła szczególnie dotkliwie<sup>58</sup>. Jest to o tyle zaskakujące, że stałym lejtmotywem skarg żydowskich zarówno w Polsce, jak i za oceanem było przekonanie, że ludność żydowska odczuła skutki wielkiego kryzysu boleśniej aniżeli chrześcijanie. I wreszcie ostatnia wałka — według ambasadora — przyczyna wzrastającego radykalizmu części społeczeństwa polskiego to śmierć Józefa Piłsudskiego, który stanowił poważną przeszkodę dla rozwoju antysemitycznych tendencji w Polsce<sup>59</sup>. Mimo że Cudahy nie uważał wpływu ideologicznego hitlerowskich Niemiec za decydujący czynnik wzrostu antyżydowskich nastrojów w Polsce, sami Polacy dostrzegali niekiedy znaczenie prądów ideologicznych płynących do Rzeczypospolitej ze strony jej zachodniego sąsiada. W przytoczonym tutaj sprawozdaniu skierowanym do sekretarza stanu amerykański ambasador przytoczył wypowiedzi niektórych członków rządu i parlamentarzystów, które zdawały się potwierdzać podatność części środowisk politycznych II RP na przykład płynący

DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/576, Warsaw, December 22, 1938, Biddle do sekretarza stanu, Subject: Supplementing despatch..., s. 4.

<sup>54</sup> AJA, MWP, 23/4/6, Memorandum on Jewish position in Poland, s. 50.

<sup>55</sup> John Cudahy nie był zawodowym dyplomatą (non-career appointee). Nominację na ambasadora otrzymał 13 VI 1933 r., służbę w Warszawie pełnił od 6 IX 1933 r. do 23 IV 1937 r. Zob. zasoby internetowe Departamentu Stanu USA: <http://www.state.gov/r/pa/ho/po/com/11146.htm> (data wejścia: 21 V 2009).

<sup>56</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/451, Warsaw, April 1, 1936, John Cudahy do sekretarza stanu, Subject: Increasing anti-Semitism in Poland, s. 1–13, tu: s. 3.

<sup>57</sup> Więcej na ten temat zob. P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1921*, Gdańsk 2007, s. 193–254.

<sup>58</sup> NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/451, Warsaw, April 1, 1936, Cudahy do sekretarza stanu, Subject: Increasing..., s. 2–3.

<sup>59</sup> Więcej na ten temat zob. P. Różański, *Śmierć Józefa Piłsudskiego i jej postrzeganie w Stanach Zjednoczonych a zagadnienie żydowskie w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 2008, nr 4, s. 145–158.

z Niemiec. Amerykański dyplomata przytoczył za „Gazetą Polską” fragment wypowiedzi premiera rządu polskiego Mariana Zyndrama Kościałkowskiego z 17 II 1936 r., w której jednoznacznie stwierdził on, że „mamy czynniki o wiele bliższe [niż III Międzynarodówka — P. R.] naszej własnej ideologii, i o bardzo ograniczonych horyzontach, które usiłują czerpać korzyści z obecnej zapaści [gospodarczej — P. R.] poprzez obronę antysemitów zamieszek”<sup>60</sup>. W ten sposób Kościałkowski potępił opozycję tak lewicową, jak i prawicową. W pierwszym wypadku potępił przedstawicieli Trzeciej Międzynarodówki, w drugim zaś ugrupowania wywodzące się z endecji. Oba obozy oskarżył o „eksploatowanie trudnej sytuacji ekonomicznej”<sup>61</sup> dla własnych korzyści politycznych. W tym samym przemówieniu Prezes Rady Ministrów potępił antyżydowskie wystąpienia, zapowiedział także zwalczanie obu wspomnianych wyżej obozów politycznych „z całą surowością prawa”<sup>62</sup>. John Cudahy przytoczył również inny fragment wypowiedzi szefa rządu Rzeczypospolitej, obrazujący stosunek ówczesnych władz polskich do problemu antysemityzmu:

„Bezpieczeństwo wszystkich obywateli bez względu na wyznanie lub rasę stanowi podstawę praworządności w naszym państwie”<sup>63</sup>.

Dwa dni później, tj. 19 lutego, w trakcie sesji budżetowej izby wyższej parlamentu senator Janusz Radziwiłł, wojewoda warszawski, także nawiązał do demoralizującego wpływu Niemiec hitlerowskich na polskich antysemitów. Jego wypowiedź również została przytoczona przez Cudahy’ego w raporcie dla sekretarza stanu Cordella Hulla. Zdaniem Radziwiłła demoralizujący wpływ nazizmu wynikał z zachęty do prześladowania Żydów w tym celu, aby otrzymali oni pomoc finansową zza granicy. Była to aluzja do pomocy finansowej udzielonej Żydom niemieckim przez ich współwyznawców z USA i Wielkiej Brytanii w celu ułatwienia emigracji z III Rzeszy. Według senatora Wojciecha Rostworowskiego wkład amerykańskich i brytyjskich Żydów w program pomocy niemieckim Żydom wynosił 15 milionów dolarów<sup>64</sup>. Jednocześnie senator zauważył, iż zbyt wielu Żydów w Polsce zajmuje się handlem oraz wolnymi zawodami, blokując dostęp do tych profesji ludności wiejskiej migrującej do miast.

Zbliżając się do końca powyższych wywodów, wypada skonstatować, że Niemcy hitlerowskie nie stanowiły dla Polski punktu odniesienia w sprawach polityki wewnętrznej, także w odniesieniu do mniejszości żydowskiej. Po śmierci Józefa Piłsudskiego w II Rzeczypospolitej, w tym również w elitach władzy, istniały różne nurty polityczne. Część polityków, których trzeba by dzisiaj określić nie inaczej jak mianem radykałów, opowiadała się za ewolucją systemu politycznego II RP w kierunku totalitarnym. Ci ludzie nigdy jednak nie mieli decydującego wpływu na kształt ustrojowy Polski w przededniu II wojny światowej. W styczniu 1939 r. ambasador Polski w Paryżu w rozmowie z jednym z działaczy Światowego Kongresu Żydowskiego (The World Jewish Congress) wspominał, że sytuacja Żydów polskich pogorszyła się pod wpływem wydarzeń w Niemczech, ponieważ niektórzy skrajnie antysemitcy politycy pytali przedstawicieli polskiego rządu, dlaczego nie użyje również brutalnych metod, jak stosowane przez władze niemieckie w celu rozwiązania kwestii żydowskiej. Jednak

<sup>60</sup> Jest to fragment wystąpienia premiera w Sejmie 17 II 1936 r. Posiedzenie Sejmu było poświęcone m.in. zamieszkom antyżydowskim w Polsce. Tłumaczenie powrotne z jęz. angielskiego, zob. NARA, DS, Roll 45, sygn. 860c.4016/451, Warsaw, April 1, 1936, Cudahy do sekretarza stanu, Subject: Increasing..., s. 7.

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Ibidem. Tłumaczenie powrotne z jęz. angielskiego. W dokumencie zacytowany fragment brzmi: „The security of all citizens without regard to faith or race is the basis of the order of things in our State”.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 8.

przedstawiciel Polski w stolicy Francji dodał, że minister Józef Beck był przeciwny tego rodzaju pomysłom<sup>65</sup>. Był przeciwny choćby dlatego, iż od jesieni 1936 r. dyplomacja polska zabiegała o międzynarodowe wsparcie w planowanej akcji przesiedleńczej polskich Żydów. W zamysłach polskiego ministra spraw zagranicznych diaspora żydowska, przede wszystkim Żydzi amerykańscy, jako najbardziej wpływowi i zamożni, mieli udzielić znaczącego wsparcia materialnego przy realizacji wspomnianego projektu. Żydzi jako warunek ewentualnej pomocy stawiali żądanie wygaszenia antysemityzmu w Polsce i zaprzestania prowadzenia przez państwo polskie polityki godzącej w materialne podstawy bytu społeczności żydowskiej, mając na uwadze działalność legislacyjną parlamentu polskiego<sup>66</sup>. Wzmianka polskiego ambasadora w Paryżu, iż Beck przeciwstawiał się pomysłom naśladowania Niemiec w ich stosunku do Żydów, znajduje potwierdzenie w opinii AJC, który eksponował rolę ministra w powstrzymaniu antysemitycznej propagandy, a przede wszystkim antyżydowskiej działalności posłów do Sejmu w 1939 r. Zdaniem amerykańskich Żydów prawna dyskryminacja ludności żydowskiej „kolidowała” z polityką zagraniczną ministra Becka<sup>67</sup>. Chodziło nie tylko o problem emigracji żydowskiej, ale również zbliżającą się wojnę z III Rzeszą. Wobec narastającego zagrożenia ze strony zachodniego sąsiada Polski władze II RP zainicjowały politykę mobilizacji społeczeństwa wokół wspólnego celu, jakim były przygotowania do coraz bardziej prawdopodobnej wojny. Tymczasem mnożenie konfliktów z obywatelami wyznania mojżeszowego w przededniu wojny musiało prowadzić do fragmentaryzacji społeczeństwa i groziło „wepchnięciem — że posłuże się ponownie opinią AJC — państwa w kryzys konstytucyjny”<sup>68</sup>. Także ambasador Biddle w korespondencji z Departamentem Stanu z lutego 1939 r. podkreślił decydującą rolę polskiego ministra spraw zagranicznych w powstrzymaniu Sejmu przed pracami nad kolejnymi antyżydowskimi ustawami. Konkretnie chodziło o zarzucenie prac nad projektem ustawy autorstwa wspomnianego już na kartach niniejszego artykułu posła Franciszka Stocha. W czasie debaty nad budżetem w Senacie w dniu 28 I 1939 r. Józef Beck otwarcie wyraził swój pogląd na temat prób rozwiązania kwestii żydowskiej — opowiedział się za współpracą z krajami, które potencjalnie mogły stanowić cel emigracji żydowskiej z Polski, jak również za współpracą z diasporą żydowską. Co ciekawe, jak wynika z rozmowy przeprowadzonej przez Biddle’a z delegacją liderów żydowskich w Polsce, środowiska tych ostatnich wyrażały uznanie dla Becka, nie tylko za jego zdecydowaną postawę wobec zamysłów legislacyjnych niektórych posłów — to akurat jest w pełni zrozumiałe — ale również za postawienie kwestii żydowskiej na forum międzynarodowym, to znaczy w Lidze Narodów. Wiadomo, że w Genewie, choćby w maju 1937 r., minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej zabiegał o pomoc międzynarodową w organizacji masowej emigracji Żydów z Polski, motywując powyższą inicjatywę przeludnieniem kraju. Przedstawiciele mniejszości żydowskiej, którzy konferowali z amerykańskim ambasadorem w Warszawie, uważali akcję Becka za podjętą w ich interesie<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> AJA, The World Jewish Congress Collection, Series A: Central Files, 1919–1975, Subseries 1: Organizational History and Activities 1919–1970, Box 1, File 1, Government interventions in: Austria, Czechoslovakia, Danzig, Poland and Romania, 1936–1939, Strictly Confidential, Dr. Goldman’s Interview with Polish Ambassador, Paris, January 19, 1939.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> AJYB, v. 41, 1939, s. 293–294.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 294.

<sup>69</sup> NARA, DS, Roll 46, sygn. 860c.4016/584, Warsaw, February 16, 1939, Biddle do sekretarza stanu, Subject: Supplementing dispatch No. 918 of January 27, 1939; Observations on recent trend of opinion in Government circles regarding the Jewish problem in Poland. Beck’s influence and forceful role to-

Jakiegokolwiek by były intencje przywództwa polskiego, pozostaje faktem, iż Polsce w latach 30. ubiegłego stulecia daleko było do nazistowskich Niemiec. Wspomniani antysemitcy politycy aczkolwiek nie mieli możliwości wprowadzenia w życie metod wzorowanych na Niemczech hitlerowskich, to mogli jednak, w latach 1936–1938, inspirować rząd polski przy podejmowaniu przezeń inicjatyw ustawodawczych wybitnie niekorzystnych dla obywateli polskich wyznania mojżeszowego<sup>70</sup>. Sprzeciw Becka wobec bardziej radykalnych metod pozwala zrozumieć, dlaczego w żadnym z dokumentów dyplomatycznych przytoczonych i zanalizowanych w niniejszym artykule nie ma jednoznacznie twierdzącej odpowiedzi na pytanie postawione na początku tekstu o zasadność porównań poczynań Polski i Niemiec hitlerowskich w stosunku do mniejszości żydowskiej. Nie ma także owej odpowiedzi w setkach innych tego rodzaju dokumentów przeanalizowanych przez piszącego te słowa, których nie sposób przytoczyć w krótkim, siłą rzeczy, tekście. Jest to zresztą pytanie o charakterze szerszym, dotyczące nie tylko warunków życia społeczności żydowskiej w Polsce. Jest to pytanie o stopień ograniczenia swobód demokratycznych w II RP, w znaczeniu, jakie przypisujemy temu pojęciu dzisiaj, i, idąc dalej tym śladem, pytanie o tendencje w polityce wewnętrznej Rzeczypospolitej. Stwierdzenie bowiem, iż rząd polski „zrzucił maskę i ukazał prawdziwe oblicze. Jest to oblicze Hitlera”, implikuje dalej idący wniosek, że Polska stała się państwem totalitarnym, ściślej biorąc, nazistowskim (ówcześni amerykańsko-żydowscy publicyści na ogół nie rozróżniali faszyzmu od nazizmu i najczęściej oskarżali Polskę o faszyzację, nie mając bynajmniej na myśli wzorców włoskich, lecz niemieckie). Czy istotnie tak było? Znowu odwołam się do dokumentu Departamentu Stanu USA wytworzonego przez parokrotnie już wspomnianego A. Drexela Biddle’a. Chodzi o korespondencję z początku sierpnia 1938 r. dotyczącą planowanych zmian w ordynacji wyborczej do organów samorządu lokalnego różnego szczebla<sup>71</sup>. Przy okazji związanych z tym rozważań amerykański ambasador poczynił uwagi na temat polityki wewnętrznej Polski po śmierci Józefa Piłsudskiego. Okres ten określił jako przejściowy, co zaś się tyczy polityki wewnętrznej prowadzonej przez ówczesne polskie przywództwo, Biddle oznajmił, że można ją scharakteryzować jako politykę „na krawędzi” lub po prostu politykę środka — między kursem zmierzającym zanadto w prawo lub w lewo. Zdaniem amerykańskiego dyplomaty tego rodzaju polityka „zapobiegła” ewolucji systemu politycznego Polski w kierunku wspomnianych i skrajnych politycznych opcji<sup>72</sup>. I wreszcie rzecz najistotniejsza dla przedmiotu niniejszych rozważań:

wards curbing attempts to inaugurate anti-Semitic legislation. Z dopiskiem: strictly confidential, s. 1–4, Enclosure: 1. Translation of P.I.P. article of February 10, 1939, s. 1–4.

<sup>70</sup> Dla przykładu Drexel Biddle uważał, że za ustawą o zmianie ustroju adwokatury z 1938 r. stoją antysemitcy politycy z „kręgów rządowych”, którzy wywierali naciski na resztę członków gabinetu w sprawie podjęcia wspomnianej inicjatywy ustawodawczej. Zob. ibidem, Roll 35, sygn. 860c.00/733, Warsaw, April 6, 1938, Biddle do sekretarza stanu z dopiskiem: strictly confidential, for the president and the secretary, Subject: Effect of recent events abroad on Poland’s internal political structure, s. 1–6, Enclosure: Memorandum bearing on Poland’s political trend, s. 1–4, tu: s. 3. Na temat ustawy o zmianie ustroju adwokatury zob. S. Rudnicki, *Walka o zmianę ustawy o adwokaturze w II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2002, nr 1, s. 49–61; idem, *Żydzi w parlamencie...*, s. 388; R. Modras, op. cit., s. 240–242.

<sup>71</sup> NARA, DS, Roll 35, sygn. 860c.00/746, Warsaw, datacja nieczytelna, data na pieczęci Wydziału Spraw Europejskich Departamentu Stanu: Aug. 3, 1938, Biddle do sekretarza stanu, Subject: Supplementing my despatch No. 552 June 18, 1938; factors motivating President’s a desire for passage of New Electoral Law and its potential bearing on the opposition’s position, s. 1–11.

<sup>72</sup> Odnosny fragment dokumentu brzmi jak następuje: „Indeed, Poland’s domestic policy during that period may be characterized as an «on the fence», or «middle-road» course, whereby Government

amerykański dyplomata uznał, że Polska, a ściślej ówczesny porządek polityczny, nie był ani dyktaturą, ani demokracją w znaczeniu, jakie przypisywano tym pojęciom na Zachodzie, „ale raczej demokracją sprawowaną autorytarnie”<sup>73</sup>. Krótko mówiąc, system polityczny Polski był ustrojem autorytarnym, a nie totalitarnym. Co do Niemiec hitlerowskich — do których często przyrównywano Polskę w środowiskach amerykańskich Żydów — nie było i nie ma wątpliwości, że w bardzo krótkim czasie po dojściu Hitlera do władzy III Rzesza stała się państwem totalnym ze wszystkimi cechami nieodłącznie związanymi z tego rodzaju systemem. Wystarczy wspomnieć o najważniejszych cechach państw totalnych, aby zgodzić się z konstatacją, iż Polska międzywojenna nie znalazła się w ich gronie. System monopartyjny, którego w Polsce do 1939 r. nie zainstalowano, choć poważnie ograniczono pluralizm partii politycznych i zminimalizowano ich znaczenie, restrykcyjna cenzura wypowiedzi w prasie, radiu etc., której w II RP również nigdy do końca nie wprowadzono. Dla przykładu amerykańscy przedstawiciele w Polsce do swoich sprawozdań przesyłanych do Waszyngtonu załączali artykuły prasowe, zarówno półurzędowe, jak i opozycyjne, choćby żydowski „Nasz Przegląd”. I wreszcie, nie było w Polsce międzywojennej tak masowej indoktrynacji całego społeczeństwa, poczynwszy od lat wczesnoszkolnych, a kończąc na wieku dojrzałym. Nie trzeba specjalnie przekonywać, że Hitler, naśladowując wzory włoskie, wprowadził tego rodzaju zmasowaną mobilizację społeczną poprzez, między innymi, agresywną i wszechobecną propagandę, poprzez kontrolę prasy i innych mediów, ale również poprzez, w praktyce obowiązkowe, uczestnictwo młodzieży niemieckiej w organizacjach paramilitarnych z osławioną Hitler Jugend na czele. Powyższe refleksje nad systemem politycznym II RP tylko pozornie pozostają odległe od zagadnień ujętych w tytule niniejszego artykułu. Otóż polityka środka, o której wspominał Biddle, prowadzona w Polsce przez ówczesny obóz rządzący, znajdowała swe odbicie w stosunku władz państwowych do mniejszości żydowskiej. Jednocześnie owa praktyka polityczna wynikała z wzrastających w drugiej połowie lat 30. polsko-żydowskich animozji i, w rezultacie, wzrastającego antysemityzmu Polaków. Ostatni amerykański ambasador w II Rzeczypospolitej, który dostrzegł owe tendencje przenikające społeczeństwo polskie oraz trudne, w związku z tym, położenie władz polskich, ujął rzecz następująco:

„[...] Rząd w obecnej chwili jest rozdarty między pragnieniem powstrzymania się przed jakąkolwiek akcją, która może być zinterpretowana albo jako antysemicka, albo jako otwarcie łamiąca Konstytucję w odniesieniu do kwestii mniejszości. Z drugiej zaś między pragnieniem zablokowania powrotu polskim Żydom z krajów ogarniętych niepokojami do ekonomicznie zatłoczonej Polski”<sup>74</sup>.

---

leadership has prevented the country from veering either to the Right or to the Left”, zob. *ibidem*, s. 3.

<sup>73</sup> Nie jest to dosłowne tłumaczenie, dlatego przytaczam je w brzmieniu oryginalnym: „democracy conducted by an authority”, zob. *ibidem*.

<sup>74</sup> „[...] the Government today finds itself torn between a desire to abstain from any action which might be interpreted either as anti Semitic, or openly to appear to be violating the Constitution in regard to the minorities question, and the Government’s desire to block the return of Polish Jews from disturbed areas abroad to an already economically overcrowded Poland”. Zob. *ibidem*, sygn. 860c.00/733, Warsaw, April 6, 1938, Biddle do sekretarza stanu z dopiskiem: strictly confidential, for the president and the secretary, Subject: Effect of recent..., s. 1–6, Enclosure: Memorandum bearing..., s. 3. Po Anshlusie Austrii w marcu 1938 r. przez III Rzeszę rozpoczęły się brutalne prześladowania austriackich Żydów, z których parę tysięcy posiadało obywatelstwo polskie. W związku z tymi prześladowaniami rząd polski obawiał się napływu w granice II RP Żydów z Austrii mających polskie paszporty. Biddle, pisząc o „pragnieniu zablokowania powrotu polskim Żydom”, miał na myśli powyższą sytuację.



Jak była już wcześniej na ten temat mowa, reżim piłsudczykowski–sanacyjny pod presją opinii publicznej zaczął wprowadzać w życie postulaty endecji godzące w obywateli Polski wyznania mojżeszowego, jak choćby ten o wprowadzeniu oddzielnych miejsc dla studentów żydowskich w audytoriach i pracowniach w szkołach akademickich. Nie oznaczało to jednak naśladownictwa Niemiec hitlerowskich. Zależność rządu od nastrojów polskiej opinii publicznej zrozumiał ambasador Biddle, pełniąc służbę w Warszawie. Sukcesorzy Piłsudskiego byli już tylko jego epigonami, ugięli się bowiem przed żądaniem obozu narodowego i wprowadzili przepisy dyskryminujące jedną z mniejszości religijno–etnicznych.

### **The United States and Poland in the Second Half of the 1930s. Within the Range of Jewish Issues**

During the second half of the 1930s growing tension in Polish–Jewish relations was accompanied by increasingly frequent accusations formulated by the Jewish milieus in the USA relating to the emulation by the Polish authorities of the policies pursued by Nazi Germany towards the Jewish minority.

The author of the article confronted the opinions voiced by the American Jews about the situation of the Jewish minority in the Second Republic and the attitude of the Polish authorities towards citizens of the Mosaic persuasion with pertinent reports by American diplomats. The titular question comprises a contribution to more general reflections about the political system in Poland during the examined period.